Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

6. STYCZNIA 1922.

NR. 5. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata ulgowa dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3341). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3314).

Międzynarodowa konferencya pracy.

(I) Dyktatura proletaryatu w Rosyi, klęska mocarstw centralnych, ujęcie w niektórych państwach rządów przez przedstawicieli organizacyj socyalistycznych, którzy w chwili ogólnego zamięszania społeczno-politycznego pod groźbą najrozmaitszych rad robotniczo-żołnierskich przeprowadzali daleko sięgające reformy socyalne — skłoniły swego czasu kongres wersalski do zajęcia się losem klasy pracującej.

Rozumiano, iż bez uregulowania kwestyi robotniczej, niektórym państwom, szczególnie Europy środkowej, zagraża tensam los, co i Rosyi. W traktat więc wersalski wstawiono rozdział o „Pracy".

W dziale I „Organizacya Pracy", na pierwszem miejscu wyraźnie zaznaczono, że celem istnienia Związku Narodów jest ustalenie powszechnego pokoju, oraz, że ten pokój może być tylko zbudowany na zasadach sprawiedliwości społecznej. Autorzy traktatu wersalskiego po raz pierwszy stwierdzili oficyalnie, iż dotychczas „niektóre warunki pracy powodują, że wielka liczba ludzi doznaje niesprawiedliwości, cierpi nędzę i niedostatek, co rodzi niezadowolenie, zagrażające pokojowi i harmonii powszechnej".

Trzeba było dopiero wojny światowej i groźby zbolszewizowania całego świata, by sfery kierujące Europą i Ameryką ostatecznie zdecydowały się odkryć to, co na szereg lat przed wojną było dla każdego bezstronnego widza jasną rzeczywistością, że istniejący ustrój społeczny jest niesprawiedliwy, że na nim opiera się właściwie burza społeczna, a nie powszechny pokój.

Nadaremno wielki papież Leon XIII, widząc nędzę, w jakiej się znajduje klasa robotnicza nie z własnej winy, wzywał kilkanaście lat temu narody i państwa do przebudowy ustroju społecznego na zasadach sprawiedliwości chrześcijańskiej. Przewidywał On bowiem nieszczęścia, jakie spotkają ludzkość, jeżeli ona oślepiona z jednej strony egoizmem stanowym, z drugiej zaś walką klas, zapomni w swem życiu i w swej pracy o zasadach chrześcijańskich.

Jednak państwa, parlamenty i sfery rządzące, jak człowiek oszołomiony niebezpieczeństwem, nie usłuchały głosu wielkiego papieża, nie doceniły socyalizmu, nie zrozumiały tej przemiany, jaką przeżywała klasa robotnicza. Nie wierzono w możliwość katastrofy społecznej tak długo, aż się nie zjawiła pod wpływem wojny światowej.

Wtedy to na konferencyi w Wersalu mężowie stanu, dzierżący w swych rękach losy całego świata, przekonali się, iż pokój powszechny może być zbudowany tylko na sprawiedliwości społecznej.

Celem więc zapewnienia trwałego pokoju światu, stworzono przy Lidze Narodów stałą instytucyę, obejmującą „Międzynarodową konferencyę pracy" (konferencya przedstawicieli członków Ligi), odbywającą swe posiedzenia najmniej raz do roku, i „Międzynarodowe biuro pracy", na którego czele postawiono Alberta Thomas'a, byłego ministra i znanego socyalistę francuskiego.

Organem, dającym inicyatywę w pracach biura i konferencyi jest Rada administracyjna, składająca się z 24 osób, wybieranych przez konferencyę, względnie przez Radę Ligi Narodów. Na konferencyę ma prawo wysłać każdy członek Ligi Narodów czterech delegatów.

Wszystkie uchwały Międzynarodowej Konferencyi Pracy są przedstawione państwom w formie polecenia, (które mogą być w ustawodawstwie wprowadzone), albo też w formie międzynarodowej konwencyi (do ratyfikacyi).

„Jeżeli polecenie nie spowodowało w danem państwie aktu prawodawczego, albo jeżeli projekt konwencyi nie uzyskał zgody ze strony władzy lub władz, do których kompetencyi należy, to według traktatu wersalskiego (artykuł 405) na członku Konferencyi nie ciąży żaden inny obowiązek".

A zatem państwom, jako członkom Międzynarodowej Konferencyi można jej uchwały odrzucać i lekceważyć, ale zato biada członkowi (państwu), które przeprowadziło u siebie ratyfikacyę konwencyi, proponowanych mu przez Międzynarodową Konferencyę Pracy, gdyż wtedy suwerenność jego jest poważnie zagrożona. Każda bowiem organizacya zawodowa, robotnicza lub pracodawcza posiada prawo (art. 409) składania reklamacyj w Międzynarodowem Biurze Pracy przeciw każdemu z państw, które nie zapewniło w sposób zadowalniający wykonania konwencyi, do której przystąpiło. Dalej według art. 411, każde państwo, należące do Międzynarodowej Organizacyi Pracy, może zgłosić skargę do Międzynarodowego Biura Pracy przeciw innemu państwu (członkowi), które, jego zdaniem, nie zapewnia w sposób dostateczny wykonania konwencyi, którą oba ratyfikowały na podstawie przepisów, zawartych w traktacie wersalskim.

Gdy np. taka skarga zostanie wniesiona przez obce państwo, albo też jakąkolwiekbądź organizacyę robotniczą (obcą lub własną), to w tym wypadku traktat wersalski przewiduje możność przeprowadzenia międzynarodowego śledztwa, które zaprowadzić może oskarżone państwo aż do rozprawy przed stałym sądem międzynarodowej sprawiedliwości przy Lidze Narodów i do represalii natury gospodarczej.

W chwili więc ratyfikowania przez dane państwo konwencyi proponowanych przez Międzynarodową Konferencyę Pracy, traci ono w swem życiu samodzielność, a jeżeli jest stosunkowo słabe, jak np. Polska, staje się terenem, gdzie zaczynają rządzić obce organizacye robotnicze i obce państwa. Jeżeli w końcu zauważymy, iż do Międzynarodowej Konferencyi Pracy należy dziś przeszło 54 państw, to łatwo można przyjść do przekonania, że np. wśród ich organizacyi robotniczych, a także i rządów, jest nadzwyczaj łatwem odnaleźć naszych wrogów, pozostających pod wpływem anonimowego państwa i wiecznie spiskujących przeciw Polsce. Zresztą wojna polsko-bolszewicka dobitnie wykazała, jak się zachowały zagraniczne organizacye robotnicze wtedy, gdy naród nasz walczył o swoje istnienie.

H. MIANOWSKI.

Przed wyborami w Wileńszczyźnie.

Wywiad z kom. Zabierzowskim. Wynik wyborów będzie znany 13 b. m.

W wywiadzie dziennikarskim gener. komisarz wyborczy p. Zabierzowski oświadczył, że techniczne przygotowania do wyborów zostały ukończone. Uprawnionych do głosowania jest od 45—53% ogółu ludności.

Sfery żydowskie handlowo-przemysłowe — mówił komisarz — wypowiadają się za udziałem w wyborach. Chociaż więc żadnej listy żydowskiej niema, jednak w ogłoszeniach list polskich w wielu miejscowościach figurują podpisy żydowskie, z czego możnaby wnioskować, iż pewna ilość żydów będzie głosować na listy polskie.

Co zaś do Litwinów, to w ostatnich czasach, mimo ogromnej agitacji z Kowna za abstynencją, Litwini już przychylają się do wzięcia udziału w wyborach, zwłaszcza, gdy widzą bezstronność aparatu wyborczego. Dowodem tego zgłoszona z gminy dangeliskiej (pow. święciański) lista litewska.

Wśród Białorusinów są wprawdzie zwolennicy wstrzymania się od wyborów, bardzo wydatnie popierani z Kowna, ale są też liczne grupy, które całkowicie stanęły na stanowisku wzięcia udziału w akcyi.

Pod względem wyznaniowym ziemia wileńska ma 78% katolików, 9% prawosławnych, 11% wyznaia mojżeszowego i 2% innych wyznań. Ponieważ więc faktycznych Rosyan prawie niema, a są jedynie starowiery, bardzo przychylnie dla sprawy wyborów usposobieni, więc też ludność prawosławna weźmie udział w wyborach, choć zgłoszono jedną tylko listę rosyjską w pow. brasławskim.

Ogłoszenie oficyalne wyników wyborczych nastąpi w dniu 13 b. m.

Ludność wyborami ogromnie się zajmuje, ale z powodu ciemnoty dzieją się rzeczy, które w pewnym stopniu spowodują mimowolną abstynencyę. Szerokie masy są tam politycznie zupełnie surowe, kobiety wiejskie nie mogą się oswoić z myślą o posiadanym prawie głosu. Lud zaś często się pyta, poco ma głosować, skoro już zapisał się do Polski. (Ma on tu na myśli zapisywanie się na listy wyborcze).

Za Polską.

Wszyscy kandydaci, wystawieni na liście Pol. Centr. Kom. Wyborczego, podpisali zobowiązanie, że w razie wyboru do Sejmu w Wilnie będą:

1) głosować za bezwarunkowem wcieleniem Ziemi Wileńskiej do Polski;

2) stać na stanowisku ograniczenia zadań Zgromadzenia Przedstawicieli do tej jedynej sprawy;

3) domagać się przekazania wszystkich innych spraw Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie i niezwłocznego rozpisania wyborów do tego Sejmu z Ziemi Wileńskiej.

Teror litewski.

„Głos Litwy" wydawany w Wilnie przez Litwina Michała Biržyszkę, pisze w korespondencyi z Niemenczyna:

„Od strony Giedrojckiej często widać łuny pożarów i mówią, że to Pan Bóg karze tamtejszą szlachtę. Dziś zapisze się do Polski, czy na ich sejm, a jutro jak patrzeć to już stodoła, to składzik pójdzie z dymem".

Jest to zupełnie przejrzyste namawianie do podpalania dobra tych, którzy spełnią swój obowiązek wyborczy, jednocześnie zaś groźbą podpalenia pod adresem spokojnych i lojalnych obywateli.

Mimo najszerszej wolności prasy nie można przejść do porządku nad tego rodzaju propagandą zbrodni.

PODEJRZANA MISYA.

Wilno. (A. W.) W związku z mającym jutro nastąpić ponownym przyjazdem do Wilna dwóch członków międzysojuszniczej komisyi kontrolującej, a mianowicie Japończyka Tsutsui i Serba Własicza, donosi korespondent „Agencyi Wschodniej" o następującej pogłosce, krążącej w kołach politycznych Wileńszczyzny. Obaj członkowie komisyi przebywają podobno często w Wilnie, utrzymując równocześnie stosunki z rządem kowieńskim. Członkowie ci zbierają w Wilnie materyały, które mają dowodzić niesprawiedliwości (!) wyborów na Wileńszczyźnie. Materyały te zamierzają oni przedstawić Radzie Ligi narodów.

BLOK WYBORCZY.

Wilno. (A. W.) Piast, Rady ludowe i Odrodzenie utworzyły blok na całym terenie wyborczym.

SPADEK CEN.

Wilno. (A. W.) Wobec zbliżających się wyborów i przekonania mieszkańców, że Wileńszczyzna zostanie przyłączoną do Polski, spadły znacznie ceny produktów pierwszej potrzeby. Różnica między cenami z dn. 6 grudnia z r. a cenami z dn. 1 stycznia b. r. jest następująca: mąka pszenna kosztowała w grudniu 6.000 Mkp., obecnie kosztuje 4.000; kasza 4.800, obecnie 3.200; cukier 13.200, obecnie 11.000; mydło 9.200, obecnie 8000.

P. Szebeko delegatem przy Lidze Nar.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie nominacyi p. Szebeki na delegata Polski przy Lidze narodów należy zaznaczyć, że Polska będzie miała dwóch delegatów. P. Szebeko będzie mianowany drugim przedstawicielem Polski przy Lidze narodów.

Jeszcze z wiosną ustąpił ze stanowiska delegata do Ligi narodów Ign. Paderewski. Wobec Ligi Polskę reprezentował jedynie Sz. Askenazy. W czasie wiosennego posiedzenia Ligi narodów zachowanie się Askenazego raczej zaszkodziło Polsce, aniżeli pomogło. — W obecnej chwili Liga narodów obradować będzie nad wieloma skomplikowanemi sprawami Polski. Dlatego p. min. spraw zagr. Skirmunt postanowił obsadzić oba stanowiska. Na posiedzeniu wtorkowem Rady ministrów wysunął on tę kandydaturę, która została przyjętą jako druga do wiadomości. Jednakże Rada ministrów postanowiła wstrzymać się z nominacyą p. Szebeki do czasu powrotu premiera Ponikowskiego. Tymczasem prasa belwederska podjęła zaciętą kampanię przeciw p. Szebece jako zwolennikowi komitetu narodowego.

ZMIANY W MINISTERYUM SPRAW ZAGR.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec powołania dotychczasowego kierownika biura prasowego p. Al. Ładosia na stanowisko kierownika wydziału środkowo-europejskiego, objął referat prasowy p. Targowski, który obecnie bawił na rokowaniach górnośląskich. Do jego objęcia czasowo prowadzić będzie biuro p. Wasowski. Referat środkowy europejski obejmuje sprawy tyczące się Austryi, Czechosłowacyi i Węgier. Dotychczasowy kierownik tego wydziału Dzieduszycki został mianowany delegatem min. spraw zagr. do min. skarbu. P. Ładoś tymi dniami wyjeżdża do Pragi.

Paryż. P. A. T. (Havas). Urzędowo komunikują o zniesieniu stanowiska sekretarza generalnego w ministerstwie spraw zagranicznych.

KOMITET WALKI Z GRUŹLICĄ.

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Chodźko wyjechał w towarzystwie szefa misyi sanitarnej, pułk. Gautiera do województw wschodnich celem zbadania na miejscu zdrowotności kraju.

Rada ministrów postanowiła utworzyć komitet walki z gruźlicą, w skład którego wchodzą przedstawiciele min. zdrowia, oświaty, ochrony społecznej, spraw wojskowych, wydziału lekarskiego warszawskiego i Czerwonego Krzyża, Kas chorych, związków miast i referenci ministeryalni.

POMOC ROSYI.

Warszawa. P. A. T. Polski Komitet pomocy głodnym w Rosyi, działający pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Roppa, ogłasza odezwę, w której wzywa wszystkich obywateli polskich do przyjścia z pomocą, wedle zasobów, nieszczęsnym ofiarom głodu. Ofiary na rzecz komitetu przesyłać należy do P. K. O., Banku Handlowego w Warszawie i Banku Kredytowego.

Nowa nota sowieckiej Ukrainy.

O traktat handlowy polsko-rosyjski.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie otrzymał notę następującej treści:

Panie Charge d'Affaires! W odpowiedzi na Pańską notę z d. 5 grudnia Nr 518/21, w której Pan w imieniu polskiego rządu proponuje przystąpienie do pertraktacyi w celu stopniowej realizacyi artykułu 21 traktatu ryskiego, rząd sowiecko-ukraiński potwierdza poczynione przez rząd rosyjski rządowi Rzeczypospolitej Polskiej wyjawienie zgody Ukrainy i Rosyi co do przystąpienia do rokowań o zawarcie traktatu handlowego między Ukrainą i Rosyą a Polską. Rząd ukraiński wyraża pewność, że początek tych rokowań w najlepszy sposób wykaże ścisły związek ekonomiczny obu narodów, nie może jednak jednocześnie nie podkreślić niejednokrotnie wysuwanego już poglądu, że rzetelne stosowanie artykułu 5 traktatu ryskiego ułatwi zarówno przeprowadzenie samych rokowań, jak i ustanowienie ekonomicznego pojednania między Ukrainą a Polską, co bezsprzecznie leży w interesie narodu ukraińskiego i polskiego.

Rząd ukraiński w licznych swoich notach i oprócz tego w memorandum do noty z dnia 30 listopada miał zaszczyt przedstawić rządowi polskiemu materyał o robocie przeciwko ustaleniu dobrych stosunków sąsiedzkich między Ukrainą i Polską, prowadzonej przez wrogie dla rządu ukraińskiego organizacye na terytoryum Polski. Biorąc przeto pod uwagę niejednokrotne oświadczenia rządu polskiego, że jest gotów do rzetelnego wykonania artykułu 5, rząd ukraiński oczekuje, że rząd polski z pewnością przedsięweźmie odpowiednie środki.

Konferencya w Cannes.

Paryż. (A. W.) „Intransigeant" pisze w sprawie konferencyi w Cannes co następuje: Konferencya rozpoczyna jeden z najtrudniejszych okresów współdziałania koalicyi. Jeżeli Belgia przychyli się do stanowiska proponującego redukcyę świadczeń niemieckich za rok 1922 do 500 milionów marek niemieckich, to powstaną dwa ugrupowania: Jedno ugrupowanie złożone z Francyi i Belgii, drugie z Anglii, Włoch i Japonii.

Nie jest wykluczonem, że będzie wysuniętem pytanie, czy raty reparacyjne mogą być żądane bez szkody dla handlu angielskiego. Komisya reparacyjna stoi na stanowisku, że Anglia w tym wypadku uszczerbku nie poniesie. Delegacya francuska wyjeżdża w celu czuwania, aby konferencya w Cannes nie skończyła się klęską dla Francyi, jak konferencya w Spaa.

PRZYJAZD BRIANDA.

Cannes. P. A. T. (Havas) Przybył tu dzisiaj rano o godzinie 10-tej Briand.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: Wedle doniesień prasy lord Curzon przybył na dworzec w chwili kiedy Briand miał odjeżdżać do Cannes. Lord Curzon udał się do pociągu Brianda i miał z nim kilkuminutową rozmowę.

RATHENAU NA KONFERENCYI W CANNES

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża, że Dr Rathenau odjechał z Paryża do Cannes, ale nie będzie występował jako oficyalny przedstawiciel Niemiec, lecz jedynie będzie utrzymywał kontakt z konferencyą.

Berlin. P. A. T. Rathenau odjechał z Paryża do Cannes. Jest on zaopatrzony w dostateczne pełnomocnictwa rządu niemieckiego, aby w razie zapytania go w sprawie odszkodowań niemieckich mógł udzielić odpowiedzi w imieniu rządu niemieckiego.

Likwidacya rządu Petlury i nowe plany ukraińskie.

Lwów. (A. W.) „Gazeta Wieczorna" dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że wskutek klęski ruchu powstańczego na Ukrainie, zlikwidowano wszystkie urzędy byłego rządu Petlury. Likwidacya ta nie oznacza jednak zaniechania dalszej akcyi powstańczej na Ukrainie, przeciwnie Ukraińcy przygotowują się do nowej walki przy pomocy nowych sił i środków. Na czele ruchu stanęły obecnie prawicowo-centrowe sfery ukraińskie. Zapewniły one sobie rzekomo wydatną pomoc niektórych państw zachodnich. Pomoc ta ma się objawiać w zaopatrywaniu nowych powstańczych organizacyj w odzież i obuwie, których brak spowodował niejako klęskę ostatniego powstania. Walki mają być podjęte na nowo z wiosną.

Na razie prowadzi się pracę organizacyjną oraz agituje się żarliwie wśród ludności. Petlura został usunięty kompletnie od udziału w obecnych pracach. Hasłem nowego kursu na Ukrainie jest zamiar utworzenia tam silnego rządu narodowego, opartego o centrowe warstwy społeczeństwa, dalekiego przytem od krańcowych poglądów w kwestyi sojuszu federalistycznego z sowiecką Rosyą. Do nowej koncepcyi przystąpili członkowie b. dyrektoryatu ukraińskiego z Andryjewskim na czele. Prace organizacyjne dążą obecnie w kierunku zdobycia sympatyi licznych dowódców oddziałów powstańczych, którzy operują na Ukrainie przeważnie na własną rękę.

Rumunia i Rosya.

Bukareszt. (P. A. T.) Wobec oświadczenia rządu sowieckiego, że Rumunia, nie chcąc zobowiązać się do zachowania neutralności w razie zaatakowania republiki sowietów, tem samem zamierza zaatakować sowiety, rząd rumuński wyjaśnia, że Rumunia nie może przyjmować na siebie specyalnego zobowiązania w stosunku do sowietów, a mianowicie zachowania neutralności, ponieważ przyjęła na siebie zobowiązania ogólne w stosunku do wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów. Zobowiązanie zaś specyalne, żądane przez Moskwę, oznaczałoby traktat przymierza. Odmowa jednak podpisania traktatu przymierza nie oznacza bynajmniej zamiarów agresywnych.

SOWIETY REZYGNUJĄ Z BESARABII.

Charków. P. A. T. Został tu otwarty wszechrosyjski zjazd partyi komunistycznej, na który przybyło 380 delegatów, reprezentujących 65 tysięcy członków partyi. W wielkiej mowie, charakteryzującej sytuacyę polityczną, oświadczył Rakowski, że Ukraina sowiecka nie ma pretensyi do Besarabii, żąda jednak, aby losy tej prowincyi ustalili besarabscy robotnicy i chłopi.

Niemcy „odbudowują" Rosyę.

Lwów. (A. W.) „Gazeta Wieczorna" dowiaduje się od osób przybyłych z Wołynia, że Niemcy otrzymały od rządu sowieckiego koncesye na eksploatacyę olbrzymich obszarów leśnych w części Wołynia, pozostającej pod rządami sowietów. Przedsiębiorstwa założone w celu eksploatacyi lasów, prowadzą już roboty celem odrodzenia przemysłu drzewnego na wielką skalę. Główny nacisk kładzie się na obróbkę materyału budulcowego i progów dębowych, koniecznych do odbudowy kolei. Założono i puszczono w ruch wielkie tartaki. Robotami kierują inżynierowie z Niemiec. Znaczną część materyału wysyłają Niemcy z Wołynia do Anglii oraz do innych państw.

W celu zdobycia dostatecznej ilości robotników między włościanami zaprowadzili przedsiębiorcy niemieccy wynagrodzenia za pracę jednak nie w gotówce, lecz w artykułach niezbędnych tamtejszym włościanom, a więc w manufakturze, narzędziach rolniczych, wyrobach metalowych itd. W ten sposób zapewnili oni sobie zbyt dla swoich własnych wyrobów. Towary te bowiem sprowadzane są z Niemiec. Należy zaznaczyć, że Niemcy nie wchodzą w żadne pertraktacye z właścicielami eksploatowanych przez nich lasów, liczą się oni jedynie tylko z rządem sowietów pod tym względem.

Rozwój przemysłu niemieck. zagranicą.

Warszawa. (Telef. wł.). W ostatnich czasach w Niemczech ruch inwestycyjny niemieckiego kapitału za granicą wzrósł do olbrzymich rozmiarów. Z końcem grudnia przedstawiciel Stinnesa wyjechał do Valparaiso w celu założenia Towarzystwa importowego, które zorganizuje transport do Niemiec. W Buenos Aires powstaje fabryka niemiecka wyrobów celuloizy. W Rumunii Stinnes zakupił cztery wielkie fabryki obuwia. Inne firmy rozpoczęły prace nad założeniem elektrycznych przewodów.

Z dnia politycznego.

Śledztwo koalicyjne w sprawie nadużyć defenzywy na G. Śląsku.

„Oberschlesischer Courier“ donosi, że na G. Śląsk przybywa specyalna **Komisya Rady Ambasadorów**, złożona z trzech oficerów mocarstw sojuszniczych, która ma zbadać nadużycia, popełnione przez polskich funkcyonaryuszy wojskowych przy likwidowaniu polskiego powstania. Funkcyonaryusze ci obwinieni są o **bezprawne aresztowania wielu osób**, trzymanie ich w areszcie śledczym, i wymuszanie gwałtem od nich zeznań. Rząd polski zgodził się na przeprowadzenie tego śledztwa jednakże pod tym warunkiem, że prawa suwerenne Polski nie będą naruszone, o ile chodzi o osoby nie pochodzące z G. Śląska.

Na takie przykre następstwa naraziły Polskę nadużycia defenzywy sosnowieckiej, o których w swoim czasie pisaliśmy. Niech przynajmniej ta skandaliczna kompromitacya rządów polskich będzie nauczką na przyszłość. Rząd polski musi jak najenergiczniej wystąpić przeciw samowoli różnych „pretoryanów“ w armii.

Kogo socyaliści wprowadzają do urzędów?

Jak wiadomo, rząd Moraczewskiego poobsadzał urzędy „swoimi ludźmi“. Zwłaszcza ministerstwo pracy i opieki społecznej było przez czas dłuższy ekspozyturą socyalistyczną, pracującą nie dla państwa i jego obywateli, lecz dla... tryumfu czerwonej międzynarodówki. Ciekawe światło na fizyonomię ludzi, którzy tam urzędowali, rzuca ogłoszony w piśmach warszawskich list p. Jana Steckiego. Z listu tego dowiadujemy się, że autorami ustępu „Uzasadnienia“ do noweli o zmianie artykułów, dotyczących załatwiania zatargów między pracodawcami a pracownikami rolnymi, ustępu, wsuniętego bez wiedzy głównego inspektora pracy i naczelnika wydziału rolnego, (ustępu, który kwalifikował ziemian, jako czynniki „utrudniające aprowizacyę państwa“ i dopuszczające się „bezpośrednich zamachów zbrodniczych na siłę wojskową“) **byli dwaj urzędnicy wydziału prawnego w ministerstwie pracy, pp. Prager i Feinstein**, żydzi. Obaj już są nieczynni w ministerstwie nie pracują; drugi z nich jest teraz **urzędnikiem misji sowieckiej(!) Krasina w Londynie**.

Takimi ludźmi poobsadzali urzędy socyaliści i tacy ludzie, jak obecny urzędnik sowiecki Feinstein, rozpoczynali budowę państwa polskiego!

Żydowscy „repatryanci“.

Zdumiewające cyfry, dotyczące repatryacyi, przytacza p. J. Ozempiński w „Kur. Warsz.“. Na milion około repatryantów, których do dnia 1 listopada r. z. zarejestrowano do powrotu, jest Polaków zaledwie... 84.356! Reszta do Białorusini (748.000) i żydzi (120.229).

Uderza tu przedewszystkiem liczba 120.229 żydów. Skąd się żydzi z Polski wzięli w takiej liczbie w Rosyi? Żydzi podczas wojny ewakuowani nie byli. Nie leżało to w interesie, ani w planach Rosyi. Sami, prócz bardzo małych chyba wyjątków, również nie wyjeżdżali. A jednak jacyś żydzi, rzekomo „repatryanci“(?) przybywają teraz masowo do Polski. Czem to objaśnić? „Mówią o tem głośno — pisze autor — że wracają ci, **którzy nigdy w Polsce nie byli** i przeważnie nie znają języka polskiego. Tem się objaśnia ów tak dziwny dla Polaka fakt, iż w pewnych lokalach publicznych w Warszawie i Lwowie widujo się wyłącznie obce twarze ludzi, mówiących po rosyjsku, niemiecku, w żargonie. W jaki zaś sposób ci obcy żydowscy przybysze znajdują się na listach repatryantów — nie trudno wytłumaczyć. Jak wiadomo, bolszewicy są w posiadaniu wywiezionych w swoim czasie (w r. 1915) piecząci gminnych b. Królestwa Polskiego, mają więc możność wystawiania ludziom, którzy nigdy w Polsce nie byli, dokumentów o pozorach autentyczności. Jest to zapewne jeden z wygodnych sposobów zrzucania ciężaru zgoła niepolskiej ludności na Polskę pod płaszczykiem repatryacyi. Rozmaitemi więc drogami płynie fala żydowska do Polski. Jedni ze sfałszowanemi dokumentami repatryantów, inni wprost przekraczają granicę bez żadnych pozwoleń... Stoimy więc wobec faktu **nowego najazdu żydowstwa na Polskę**.

I w tej chwili rozlegają się głosy żydowskie, że żydzi w Wileńszczyźnie nie mogą głosować za Polską, bo by to oznaczało, że akceptują „ucisk żydów w Polsce“. Jest to śmieszny wykręt, bo żydzi swą masową imigracyą do Polski sami przed całym światem stwierdzają, że Polska jest dla nich rajem, że nigdzie im się tak dobrze nie dzieje. To też na bezcelne skargi żydów — może być tylko jedna odpowiedź: Widocznie wam **za dobrze w Polsce**, skoro się do niej wciskacie wszelkimi sposobami...

Praca społeczna nad młodzieżą rękodzielniczą

Organizacya krakowskiego Związku Młodz. rękodzielniczej i przemysłowej.

Związek ten powstał w roku 1906. Kilka lat przed powstaniem Związku na pracę nad tą młodzieżą, zwrócił baczną uwagę znany w Polsce społeczny filantrop prof. Dr Jordan i od samego początku powstały Związek otoczył swą szczerą życzliwością. W ślad Dra Jordana w swej życzliwości poszły inne czynniki społeczeństwa, jak: Ks. biskup Sapieha, ks. bisk. Nowak, Gmina m. Krakowa, ś. p. prezyd. Leo, Ministerstwo i wiele osób obywatelskich całego kraju.

Celem zwiększenia wydatności pracy dla dobra młodzieży, z biegiem czasu podzielono cały Związek na cztery departamenta.

A) Departament wychowania religijnego i obywatelskiego posiada obecnie następujące działy:

1. **Towarzystwo Eucharystyczne**, które dobrowolnie skupia młodzież około kultu Eucharystycznego i mies. cznej wspólnej Komunii św. Miesięcznie przystępuje około trzystu. Jest to jedyny wypadek w obecnej Polsce. 2. **Sodalicya Maryańska** dla starszych, jak: czeladników, werkmistrzów itp. 3. **Wychowanie obywatelskie** złożone ze starszych poświęcających się wychowaniu młodszych kolegów na dobrych i pożytecznych obywateli polskich. 4. **Biblioteka religijno-ascetyczna.**

B) **Departament oświaty i kultury**, który swą szeroką działalnością wielkie korzyści przynosi zorganizowanej młodzieży, mieści obecnie w swem łonie następujące sekcye:

1. Sekcyę wykładową. 2. Koło samokształcenia. 3. Sekcyę kursów języka: francuskiego, angielskiego i niemieckiego. 4. Trzy biblioteki: a) ogólno-kształcącą, b) czysto zawodową, c) społeczną dla kierowników i odbywających kursa społeczne. 5. Koło abstynentów. 6. Ligę przeciw paleniu tytoniu. 7. Koło dramatyczne wraz ze sceną, salą teatralną i własną bogato uposażoną garderobą. 8. Koło śpiewackie. 9. Dwie muzyki. 10. Sekcyę prasową, mającą na celu wydawanie własnego pisma i wydawanie broszur i druków w sprawie młodzieży.

C) **Departament socyalno-społeczny**, który w obecnych ciężkich czasach jest prawdziwie wielkiem dobrodziejstwem dla młodzieży, bo nie tylko się stara o usunięcie wszelkich niedomagań młodzieży, ale praktycznie swą obecną działalnością rozwiązuje tejże młodzieży sprawy mieszkaniowe, żywnościowe, odzieżowe, doraźnej pomocy i jej sprawy gospodarcze, a zwłaszcza sprawy wykształcenia zawodowego. Departament ten obecnie ma następujące działy pracy:

1. Biuro porady i opieki zawodowej. 2. Biuro pośrednictwa pracy. 3. Biuro kontroli pracy i wykształcenia. 4. Bursę, która mieści obecnie przeszło 200 uczniów rękodzielniczych i przemysłowych. 5. Hospicyum dla starszych. 6. Własną pralnię. 7. Własną szwalnię i cerowalnię. 8. Własny sklep. 9. Herbaciarnię. 10. Pomoc koleżańską dla ubogiej młodzieży. 11. Sekcyę kursów nauki i wiedzy w sprawach organizacyjnych tejże młodzieży.

D) **Departament zdrowia i wychowania fizycznego** obecnie posiada:

1. Poradę lekarską (jeden lekarz mieszka w Zakładzie, a dwóch na mieście). 2. Własną aptekę. 3. Sekcyę wysyłania zagrożonych chorobą do Zakopanego, Rabki i na wakacye na wieś. 4. Sekcyę wycieczek i Klub skautów. 5. Własny park kilkumorgowy, według nowoczesnych wymogów urządzony, w którym mieszczą się: boiska footballowe i bezbalowe, oraz dwa boiska: jeden plac koszykowej, a drugi plac siatkowej, tory biegowe wyścigowe na 400 m. i na 100 m. z przedziałami i bieżnia z przeszkodami, plac tenisowy, plac do wolnej atletyki, pawilon ze szatniami, kioski na muzykę i na biura oraz wiele przyrządów gimnastycznych. 6. Są już zakupione grunta pod „Dom zdrowia“ w Rabce.

E) Powyższą działalnością zaś kierują zarządy Związku, których organizacya tak się obecnie przedstawia:

a) **Rada Naczelna** składa się z 24, osób wybieralnych i kilku niewybieralnych. Ma zaś za zadanie sprawy ogólno-związkowe i majątkowe i zbiera się co kwartał; b) **Wydział Główny**, który składa się z 12 członków wybieralnych i szefów departamentów i urzędników Związku. Zbiera się co miesiąc; c) **Komitet Wykonawczy**, składający się z czterech szefów departamentów, prefekta generalnego Burs i dwóch delegatów z Wydziału głównego. Zbiera się co tydzień; d) Zarządy departamentów i poszczególnych sekcyi i t. p., e) na czele stoi kapłan jako prezes, który bierze udział czynny we wszystkich posiedzeniach i zebraniach i na nich przewodniczy. Wraz z prezesem bierze udział czynny w pracach Związku cały sztab obywateli tak młodych, jak starszych panów i pań.

Związek ten już wydał tysiące wyszkolonych, wykwalifikowanych rękodzielniczych majstrów, werkmistrzów, kierowników fabryk i działów fabrycznych, i wielu pożytecznych obywateli na rozmaitych stanowiskach przemysłowych, co już nieraz publicznie o tym fakcie zaświadczyły rozmaite instytucye państwowe, krajowe, gminne, jak: Ministerstwa, Rada miejska krakowska, Dyrekcye szkoły przemysłowej i zawodowej, publicystyka itp.

Z kresów śląskich.

(Sąd cieszyński uwolnił Kolaczka. — Ludowcy brodzą niemieckiej hurtowni. — Samowola delegata G. U. Z.)

Poważna prasa polska zajmowała się już niejednokrotnie nadużyciami i demoralizacyą, jaką ludowcy wnoszą w nasze życie publiczne. Stosunkowo najmniej pisano o ludowcach śląskich, a jednak i tutaj mamy ludowcowe bagienko, które trzeba „osuszyć zapomocą zdrowej opinii publicznej. Na razie służymy trzema faktami.

Przez śląskich ludowców Kolaczek z Zebrzydowic wpadł w ręce żandarma, gdy razem ze swym synem przemycał na G. Śląsk 8 hektolitrów spirytusu. Lękając się następstw, ofiarował żandarmowi nagrodę, o ile go bez przeszkody wypuści. Poczciwy żandarm nie pozwolił się skusić, lecz Kolaczka odprowadził do straży celnej w Zebrzydowicach, gdzie spirytus skonfiskowano. Lecz cóż się dzieje? Naczelnik śląskiej dyrekcyi skarbu p. Pawlita spirytus wydał, dał przepustkę, ba nawet polecił strażnikom, by Kolaczka odprowadzili do granicy.

Zandarmerya doniosła o całem zajściu do sądu. W pierwszej instancyi został Kolaczek uwolniony, ponieważ przedłożył sędziemu pozwolenie z dyrekcyi skarbu. Prokurator odwołał się do sądu obwodowego. Rozprawa odbyła się 22 grudnia przed sędziami Radockim, jako prezesem i Eisenbergiem oraz Karpińcem jako wotantami. Na tej rozprawie żandarm Szpin zeznał pod przysięgą, iż Kolaczek nie miał pozwolenia dyrekcyi skarbu, że jechał drogą zakazaną oraz iż mu ofiarował pieniądze za wypuszczenie spirytusu. Dr Wołaniecki, obecny kierownik dyrekcyi skarbu stwierdził, iż Kolaczek wywoził spirytus bez pozwolenia, gdyż przepustkę otrzymał dopiero po konfiskacie, jak również to, iż jechał drogą wzbronioną.

Mimo tych obciążających zeznań Kolaczek został zupełnie uwolniony. Jeśli do tego uwalniającego wyroku dodamy, że obrońca Dr Kisza, z przekonania ludowiec, miał odwagę powiedzieć, iż Kolaczek zasługuje nie na karę, lecz na nagrodę, to nam wyważcy, by sobie wyrobić przekonanie, na co się odważyć mogą ci, którzy czują za sobą szerokie plecy ludowców. Żandarmerya wniesła po wyroku zażalenie do ministra skarbu na sąd tutejszy.

Drugi skandalik ludowcowy dotyczy hurtowni niemieckiej „Apros“ w Bielsku. Krajowy urząd gospodarczy dostarczał Bielsku mąki dla ubogiej ludności, a magistrat oddawał ją „Aprosowi“ celem rozsprzedaży. „Apros“ sprzedawał, lecz pieniędzy nie oddał magistratowi i w najlepsze robił interesa zapomocą pieniędzy rządowych. Urząd gospodarczy upominał się nieraz o swoją należytość, lecz nadaremnie. Zagroził więc środkami ostatecznymi. Stała się jednak rzecz nieoczekiwana. Za „**Aprosem“ ujął się ludowcowy poseł Bobek i ludowiec Popiołek**, co jest tem gorsze, iż ten ostatni jest prezesem „Straży kresów zachodnich“. Uczynili zaś to w tym celu, by ratować dyrektora „Aprosa“ ludowca Szuścika, którego Niemcy chcą posadzić, skoro, o ile będą musieli w krótkim terminie zapłacić należne 15 milionów. Wykazuje się, że u naszych ludowców zasady idą w kąt, jeżeli osoba stronnika wchodzi w rachubę.

Delegat głównego urzędu ziemskiego, słynny p. Podczaski, wymierza dalej pola Komory i wezwał reflektantów na pole, by do ostatniego grudnia złożyli należytość za pomiary. Ciekawą jest rzeczą, że p. Podczaski żąda o wiele więcej, niż pozwala rozporządzenie G. U. Z. w Warszawie. W dodatku każe należytość złożyć nie w urzędzie podatkowym, lecz w banku ludowcowym. Oburzenie ludności jest wielkie. Czas najwyższy, by ten służalec Niemców i ludowców usunął się z urzędu.

Cieszyn, w grudniu 1921. ZET.

KRONIKA.

ZIELONA MIĘDZYNARODÓWKA.

Na poufnem posiedzeniu małopolskiego oddziału P. S. L. (grupa Witosa), które odbyło się w Krakowie przed świętami, omawiano prócz prac organizacyjno-wyborczych także sprawę wysłania delegatów tego stronnictwa do Bułgaryi, do Stambulijskiego, jako odpowiedź rewizytową na wizytę min. Stambulijskiego w Polsce. Przy tej sposobności omawiana będzie możliwość utworzenia zielonej międzynarodówki chłopskiej.

KOMITET PRZEDWYBORCZY WILEŃSKI zwiąjąc swe czynności ogłasza, że ogólna ilość wyborców z Krakowa wynosi 66 osób. Ostatni termin wyjazdu do Wilna w piątek 6 stycznia o godz. 6 m. 40 rano pospiesznym pociągiem, w którym będzie przygotowany osobny wagon z przedziałami II i III klasy dla wyborców, do którego zgłaszać się należy na dworcu w Krakowie. W Wilnie z dworca jadący udadzą się wprost do Ostrej bramy.

Kraków, 5 stycznia.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 9-go b. m. o godz. 5-tej po południu. Na porządku dziennym czł. J. Rostafiński mówić będzie na temat: Kalendarz a rzeczywistość w ostatnich dwu księgach Pana Tadeusza.

ZE SPRAW UNIWERSYTECKICH. Uniwersytet krakowski przedłożył Ministerstwu oświaty budżet na r. 1922, który dochodzi do pół miliarda Mkp. Według informacyi z Warszawy. Ministerstwo skarbu obcięło ten budżet do sumy 118 milionów Mkp.

ODCZYT POSŁA DRA DYMOWSKIEGO z inicyatywy krak. T-wa „Rozwój“ odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w sali Towarzystwa rolniczego (plac Szczepański 8).

300 MILIONÓW NA CELE WODOCIĄGÓW MIEJSKICH. Dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi wodociągowej pod przew. wiceprezydenta m. Sarego, na którem zatwierdzono budżet wodociągowy na rok 1922 w wysokości 300 milionów marek polskich.

SPADEK CEN ZŁOTA. Spadek kursu obcych walut wpłynął bardzo podniecająco na zaniepokojone w ostatnich czasach umysły czarnogiełdziarzy. Ruch na giełdach w ogólności, a na pokątnych zebraniach spekulantów handlarzy walut w szczególności osłabł ogromnie. W ślad za wzrostem kursu marki polskiej spadło także w cenie złoto, do którego dawne zaufanie stracili nawet spekulanci z „czarnej“ giełdy. Podczas gdy przed kilku miesiącami nie zawahali się płacić za austryacką złotą 10-koronówkę 12—15.000 Mkp., obecnie za taką samą ilość kruszcu oferowują 5.500—5.600 Mkp., t. j. o 300 Mkp. mniej od ceny płaconej obecnie przez rząd w Krajowych Kasach Pożyczkowych. Wogóle stwierdzić należy, że popyt na złoto ustał teraz zupełnie.

REDUTA PRASY. Syndykat dziennikarzy krakowskich, wspólnie z Towarzystwem Dziennikarzy polskich, urządza w bieżącym roku „Wielką Redutę Prasy“, która odbędzie się we wszystkich salach Starego Teatru. Komitet opracowuje już plan zabawy, oraz przygotowuje szereg niespodzianek. Reduta odbędzie się 1 lutego.

CZARNE KAWY. Tradycyjne „Czarne kawy“ Syndykatu dziennikarzy krakowskich rozpoczynają swój sezon tegoroczny w niedzielę dn. 8 b. m. w wielkiej sali restauracyjnej w hotelu Saskim. Na premierze „Czarnych kaw“ wystąpi znakomity humorysta Leon Wyrwicz, p. Helena Bigo, śpiewaczka operowa oraz szereg innych wybitnych artystów. Początek o godz. 4 po południu. Restauracya pozostaje pod zarządem p. Wołkowskiego.

ŚLUB. Dnia 10-go b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w kościele parafialnym w Ulanowie ślub p. Michaliny Ederówny z p. Adamem Wędrychowskim, synem znanego dyrektora Banku Ziemskiego w Krakowie p. Gabryela Wędrychowskiego.

BRAK NABIAŁU W KRAKOWIE. Od szeregu dni daje się dotkliwie odczuwać w naszem mieście brak jaj i masła, w które to artykuły dotychczas Kraków obfitował. Jak się dowiadujemy, brak ten spowodowany został przez niesumiennych spekulantów, którzy całemi gromadami włóczą się po wsiach i wykupują nabiał, a zwłaszcza jaja i wysyłają je następnie do Niemiec. Przeciwko tym machinacyom ogałacającym nasz kraj ze środków spożywczych, powinny wystąpić władze z całą bezwzględnością.

PRZYDZIAŁ DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. W czasie od poniedziałku 9 b. m. do 21 b. m. będą wydawane uprawnionym robotnikom deputaty robotnicze tytułem zaległych racyi za miesiąc czerwiec 1921 r., a to po 4 kg. chleba pszenno-żytniego w cenie 62 Mk. za 1 kg i po 2 kg mąki pszennej kuchennej po 100 Mkp. za 1 kg na osobę.

BAZIE NA RYNKU. Wczoraj na targ przywieziono z okolic w dużych ilościach gałązki bazi, co po inne lata trafiało się dopiero w okresie zbliżających się świąt wielkanocnych. Bazie znajdowały chętnych nabywców.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Onegdaj wieśniak J. Książek, przybyły na targ do Krakowa, padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Mianowicie w Rynku Głównym zbliżył się do niego jakiś osobnik, zagadnął rozmowę, a po chwili przystąpił do nich drugi mężczyzna i zapytał, czy nie znaleźli przypadkiem portfelu z pieniędzmi. Otrzymawszy przeczącą odpowiedź, zażądał od Książka pokazania mu swej gotówki, co też tenże uczynił, wyjmując z zanadrza 120.000 Mkp. i zwiernioty kmiotek uczynił, wyjmując z zanadrza 120.000 Mkp. Po przeliczeniu okazanych pieniędzy osobnik ów, zawinąwszy banknoty w papier, oddał je Książkowi, poczem obaj towarzysze wieśniaka oddalili się. W pewien czas po ich odejściu Książek stwierdził, że w paczce znajdują się zamiast pieniędzy kawałki pociętego papieru.

SPRZENIEWIERZENIE. Na skutek doniesienia Zarządu biura spedycyjnego „Przewóz“ przy ul. Długiej 51, policya aresztowała 18-letniego Juliana Wassermana, rodem z Wiednia, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Topolowej l. 8. Wasserman, będąc zatrudnionym we wspomnianej firmie jako praktykant biurowy, inkasował bez wiedzy swego szefa pewne należytości pieniężne, między innemi, od Spółki akc. „Pharma“, z Tow. zaliczkowego, Związku ekonomicznego i t. p. Jak dotąd ustalono, Wassermann sprzeniewierzył w ten sposób 114.755 Mkp.

KRADZIEŻE. P. Drowi Cybulskiemu z Droząjowic, jadącemu onegdaj wieczór z Kocmyrzowa do Krakowa, skradziono w Dąbiu z bryczki walizę z garderobą wartości 150.000 Mkp. i ze 100.000 Mkp. w gotówce.

Do mieszkania p. Abrahamowicza włamali się wczoraj wieczór jacyś złoczyńcy i skradli kosz z garderobą i bielizną wart. kilkudziesięciu tysięcy marek.

Z Polski i ze świata.

PRZEMÓWIENIE NOWOROCZNE OJCA ŚW. W odpowiedzi na życzenia złożone Ojcu św. Benedyktowi XV. przez kard. Vanutelliego imieniem Św. Kolegium, wygłosił Ojciec św. przemówienie, w którem, między innemi, podniósł, że rok 1922 odznacza się tem, iż przypadają nań rozmaite rocznice kilku świętych. Tymi świętymi są: św. **Filip Nereusz**, uczony założyciel Oratoryanów; św. **Izydor** z Madrytu, prosty rolnik; św. **Ignacy Lojola**, bohater z pod Pampeluny; św. **Teresa od Jezusa** i św. **Franciszek Salezy**, Doktór Kościoła.

Do tych rocznic przyłącza się jeszcze 300-letnia rocznica ufundowania Kongregacyi Propagandy i setna rocznica założenia Stowarzyszenia Wiary św. w Lyonie.

W zakończeniu swego przemówienia wyraził Ojciec św. nadzieję, że rocznice powyższe są jakby jutrzenką dni lepszych, a po nocy pełnej niepokoju zajaśnieć południe dni szczęśliwych dla Kościoła i dla całej społeczności ludzkiej — duchowej i świeckiej.

ZGON STANISŁAWA KOZŁOWSKIEGO. Z Nałęczowa nadeszła dziś smutna wiadomość, że zmarł tam niespodzianie znany pisarz dramatyczny Stanisław Kozłowski. Z licznych prac jego znane nam są ze sceny krakowskiej: „Turniej“, „Albert wójt krakowski“ (nagrodzony na konkursie im. Bogusławskiego), „Dyana“, „Jeniec Napoleona“ i „Polka w Ameryce“. — Ś. p. Stan. Kozłowski liczył lat 61.

ZGON POLSKIEGO PRZEMYSŁOWCA. W Warszawie zmarł nagle, przeżywszy lat 54, znany przemysłowiec Jan Fruziński. Założywszy małą fabryczkę cukierków, z biegiem lat rozwinął ją w wielką fabrykę czekolady, której wyroby zyskały rozgłos nietylko w kraju, lecz i zagranicą, przeważnie na rynkach rosyjskich.

POMOC AMERYKI DLA DZIECI UCHODŹCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Amerykański Komitet pomocy dzieciom otwiera w Oświęcimiu stacyę dla dokarmiania dzieci uchodźców górnośląskich. Posiłek dzieciom będzie wydawany zupełnie bezpłatnie.

MŁODZIEŻ WIELKOPOLSKA W WARSZAWIE. Dnia 5 b. m. przybędzie do Warszawy 300 osób młodzieży wielkopolskiej, zaproszonych przez prezydenta ministrów Ponikowskiego. Goście zwiedzą stolicę. Przyjmować ich będzie młodzież warszawska.

RABINDRANATH TAGORA W WARSZAWIE. W tych dniach przybywa do Warszawy Rabindranath Tagora, który wygłosi szereg odczytów. Warszawskie koła literackie przygotowują mu gorące przyjęcie.

GRUNTA WILANOWSKIE — POD BUDOWĘ KOLEI. Na ostatniem posiedzeniu warsz. Rady miejskiej uchwalono wywłaszczyć za wynagrodzeniem, ustalonem przez Komisyę szacunkową, 149 tysięcy metrów kwadr. gruntu dóbr wilanowskich na rzecz przebudowy warszawskiego węzła kolejowego.

„DOBRE CHŁOPAKI“. W Warszawie odbyła się rozprawa przeciw ośmiu chłopakom, oskarżonym o kradzieże, popełnione na letniskach. Ponieważ prawie wszyscy byli nieletnimi wezwano ich rodziców, którzy — według ustawy — uczestniczyli w procesie. Podczas przesłuchania, matki nachwalić się nie mogły swoich synków, jakie to „dobre chłopaki“. Jedna twierdziła, że jej synek jest taki dobry i cichy, że nigdy nie może poznać, czy jest w domu, czy go niema.

Dla braku dowodów uwolniono wszystkich. Zabierając „cichego“ synka do domu, matka zawołała w pasji:

— Obroniłam cię gałganiel Ale ojciec tak cię zerżnie nahajem, że ci się odechce latać po letniskach!

Wygadała się, ale już było po wyroku.

POGRZEB KOROLENKI odbył się przy udziale niezliczonych tłumów w Połtawie. Korolenko został pochowany na koszt państwa. Dzieła jego zostaną wydane na koszt rządu w języku ruskim i języku.

REFORMA KALENDARZA. Z Rzymu donoszą, że niebawem zbierze się tam komitet międzynarodowy, mający obradować nad reformą kalendarza wogóle i nad ustanowieniem stałej daty dla świąt Wielkanocy. Jedną z osobliwości nowego kalendarza ma być zaprowadzenie dnia nadliczbowego, który nie zostanie włączony do żadnego tygodnia i miesiąca, a otrzyma nazwę: „dnia Roku“. Obradom komitetu ma przewodniczyć kardynał Mercier.

ZAMKNIĘCIE RESTAURACYJ W RYDZE. P. A. T. donosi z Rygi, że dnia 1-go stycznia zamknięto tam wszystkie restauracye i kawiarnie z powodu wysokiego podatku, nałożonego na te zakłady do Nowego Roku.

Judaica.

SZKOŁY HEBRAJSKIE W MAŁOPOLSCE. Ogólem istnieje w Małopolsce zachodniej sześnaście szkół hebrajskich. Szkoły te znajdują się w następujących miejscowościach: w Przemyślu, Jarosławiu, Radymnie, Rzeszowie, Łańcucie. Nowym Sączu, Tarnowie, Dębicy, Sanoku, Jaśle, Gorlicach, Ropczycach, Sędziszowie, Chrzanowie, Przeworsku i Dynowie.

Ciekawy byłoby rzeczą dowiedzieć się, jaki jest program tych szkół i jaką nad niemi rozciąga kontrolę Ministerstwo oświaty?

Ze spraw wojskowych.

MIANOWANIA W ARMII. Dekretem Naczelnego Wodza mianowani zostali: pułkownik sztabu generalnego **Józef Artur Rybak** z dotychczasowego szefa biura ściślej Rady wojennej i drugiego zastępcy szefa sztabu generalnego pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego, oraz pułkownik sztabu generalnego **Tadeusz Piskor** z dotychczasowego stanowiska szefa oddziału III a ściślej Rady wojennej szefem biura ściślej Rady wojennej i drugim zastępcą szefa sztabu generalnego.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT O STYLISTYCE. Na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego dnia 8 b. m. o godz. 10½ w sali nr. 42 Uniwersytetu, wygłosi prof. dr. St. Wędkiewicz odczyt „O t. zw. stylistyce“.

OPŁATEK. W sobotę 7 b. m. o godz. 5-tej odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, „Opłatek“ dla członków.

Wiadomości kościelne.

ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 6 stycznia, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

ZMIANY W DYECEZYI KRAKOWSKIEJ. Ks. Stanisław Kotarba, administrator parafii w Izdebniku instytuowany na probostwo tamże. Prezentę na probostwo w Witanowicach otrzymał ks. dr. Rylko, proboszcz dotychczasowy w Międzybrodziu. Mianowani zostali: dziekanem suskim ks. dr. Michał Kołodziej, bialskim ks. Józef Rączka, prob. w Bestwinie; dziekanem lanckorońskim ks. Józef Nowak w Krzywaczki, wicedziekanem żywieckim ks. Michał Grudziński z Rajczy, wicedziekanem czernichowskim ks. Andrzej Paryś z Liszek, wicedziekanem lanckorońskim ks. Józef Sandacz z Głogoczowa, wicedziekanem bialskim ks. dr. Adolf Włodek z Lipnika, wicedziekanem bolechowickim ks. Konstanty Łabędź z Zielonek.

NEKROLOGIA.

† Dr **Wacław Lasocki**, jeden z założycieli słynnego uzdrowiska w Nałęczowie w woj. lubelskiem, zmarł tamże w tych dniach

przeżywszy lat 85. Za uczestnictwo w powstaniu styczniowem zesłany został do ciężkich robót na Sybir, gdzie spędził lat 20. Pamiętniki swe, spisane z całego życia, ofiarował krak. Akademii Umiejętności, zastrzegłszy sobie ogłoszenie ich drukiem dopiero po jego śmierci.

† Wincenty Dietrych, artysta malarz, uczeń Gersona, zmarł w Warszawie na anewryzm serca, przeżywszy lat 54. Prace swoje wystawiał przeważnie tylko w „Zachęcie" i w prywatnych salonach sztuki w Warszawie.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki Wawelskie ufundowali: 1656-tą Tow. „Wolna Polska" w Buenos Aires, 1657-mą Kolonia Polską w Buenos Aires, 1658-mą Maszyniści kolejowi w Krakowie, 1659-tą Emanuel Winter, notaryusz i Hueglowie, Wieliczka, 1660-ta i 1661-sza Pracownicy firmy Gebethner i Wolff w Warszawie, 1662-gą 83-ci baon 2-go Syberyjskiego pułku piechoty, 1663-cią Dr Paweł i Olga Horaczowie, 1664-tą Franciszkowie Jędrzejowscy, Strzemieszyce i 1665-tą Ziemia Strzyżowska, wpłacając po 30.000 Mkp. za cegiełkę. Pozatem na cele odbudowy Zamku złożyli: Tow. „Wolna Polska" 3240 Mkp., Uczelnia Dąbrówki w Poznaniu 13.098, Związek Pol. Naucz. Szkół Powsz. w Warszawie 100 Mkp.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. ANT. ZAG... W KOŚCIERZYNIE. Za serdeczne słowa, nadesłane nam na Rok Nowy z nad bałtyckich rubieży naszej Ojczyzny, stokroć dziękujemy, tem więcej, iż nie sądziliśmy, by nasz „Głos", jak Wny Pan słusznie zaznacza, „prowadzący świętą walkę z apostołami porządku szatańskiego", znalazł tak żywy oddźwięk aż w odległej tak od nas Kościerzynie.

Z teatrów krakowskich.

„JESIENNE SKRZYPCE" Surgoczowa wchodzące na afisz w sobotę 7 b. m., należą do stałego repertuaru teatru Stanisławskiego i wszystkich innych literackich teatrów rosyjskich. Sztuka Surguczowa, osnuta na konflikcie erotycznym w nastrojowem przeprowadzeniu, ma jednak typowe cechy psychiki rosyjskiej. „Jesienne skrzypce" wystawia teatr Słowackiego pierwszy w Polsce.

WESOŁA NOC TRZECH KRÓLI urządzoną będzie w Miej. Teatrze: „Opera i Operetka" o g. 11 w nocy w piątek 6 b. m. Niezwykłe powodzenie, jakie zyskała „Noc Sylwestrowa" w tym teatrze, uznana powszechnie za najbardziej udaną z wszystkich audycyi, jakie miały miejsce w ostatnim dniu roku, każe się spodziewać, że także i „Noc Trzech Króli" zgromadzi tłumy w teatrze.

W STARYM TEATRZE wystąpi w niedzielę 15 b. m. świetna pianistka Zofia Kulczyńska.

DWA WIECZORY BALETOWE W TEATRZE „NOWOŚCI". We wtorek i we środę przyszłego tygodnia dane będą w Teatrze „Nowości" dwa wieczory baletowe z udziałem N. Nadieżdiny, Koszulskich, Ciesielskich i Corps de balet. Program będzie zupełnie nowy i niezwykle interesujący i składać się będzie z 16-tu tańców.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 5 b. m.: „Sąsiadka".
Piątek 6 b. m.: Po południu „Betleem polskie", wieczorem „Straszne dzieci".
Sobota 7 b. m.: „Jesienne skrzypce".
Niedziela 8 b. m.: Po południu „Betleem polskie", wieczorem „Jesienne skrzypce".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek: „Odmłodzony Adolar".
Piątek: po południu: „Odmłodzony Adolar", wieczorem: „Odmłodzony Adolar".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 5 b. m.: „Urszula".
Piątek: po poł. o g. 3½ „Urszula", wieczór o g. 7½ „Urszula".
Sobota: „Urszula".

Nauka, literatura, sztuka.

„PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO". Organ Krak. Muzeum przemysłowego. (Red. Kazimierz Witkiewicz). Treść zeszytu II.: Aleksader Borawski: O ludwisarstwie i dzwonach w Polsce. — Adam Chmiel: Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie. — Karol Homolacs: Nauka zdobnictwa. — Józef Muczkowski: Reklama a oszpecenie miasta. — S. Udziela: Przemysł drzewny w Koszarowie. — P. Smolik: Na przełomie. — Jan Malisz: Fotografia nowoczesna. — L. K. i H. T.: Uwagi w sprawie wykształcenia rzemieślnika. — Ks. Dr. T. Kruszyński: Jedwabne pasy polskie w Muzeum Przem. w Krakowie. — Kronika. — Nadesłane książki i czasopisma. — Z działalności Muzeum.

„NAJAZD CENTAURÓW". Pod tym tytułem ukazał się tom poezyi Jerzego Brauna. Kraków. Nakł. księgarni Krzyżanowskiego, str. 79. Z ilustracyami autora.

Radosne Posłanie.

Jan Papini: Dzieje Chrystusa. Cykl pierwszy. Przełożył W. Rzymowski.

Dawno nie napisał nikt tak cudnej książki o Chrystusie, jak Papini. Ale Papini był futurystą, był ateistą, był bluźniercą. A jednak! Nawrócił się, zmienił sposób myślenia o wszystkich rzeczach, zdarł z siebie grubą, twardą skorupę zeszływniałych przesądów naukowych i liberalno-postępowych i oddał swą gorącą duszę, swoje świetne pióro, całą splendeszę swego talentu Robotnikowi, w którym uznał Boga, Chrystusowi.

Dlaczego?

Bo „Chrystus przyszedł, by rozwalić Królestwo Żołnierzy, którzy uciskają ciała, Królestwo Kapłanów Świątyni, którzy uciskają dusze, Królestwo ciułaczy złota, którzy uciskają ubogich", bo przyszedł z Dobrą Nowiną, że zbliżyło się do nas Królestwo Boże.

„Królestwo Boże przeciwstawia się Królestwu Szatana. Królestwo Szatana jest Królestwem zła, kłamstwa, okrucieństwa, pychy; jest Królestwem Dołu. A więc Królestwo Boże oznacza Królestwo Dobra — szczerości, miłości, pokory; jest Królestwem Wyżyny".

Dwa tysiąclecia minęły od czasu, jak Jezus wsiał w rolę to ziarno, ale ziarno to w przeciągu sześćdziesięciu pokoleń ludzkich zaledwie zakiełkowało.

Będzież pora obecna — pyta Papini — po tym potopie krwi, oczekiwaną Wiosną Bożą?

Z tych słów widać, jak głęboką jest ta orka gniewu Bożego, jeśli w ojczyźnie św. Franciszka z Asyżu, tak poważne budzi refleksye.

Papini postawił jasno naczelne zagadnienie życia współczesnego, zapytując się tak siebie samego. Cała książka jest próbą odpowiedzi na powyższe pytania. Albowiem Królestwo Jezusowe nie jest „rozwianą złudą ubogiego Żyda z przed dwudziestu wieków, nie jest rupieciem, antykwarnią, wspomnieniem wygasłem, przedawnionem szaleństwem. Królestwo jest z dnia dzisiejszego".

Trzeba tylko, by ludzie czynili pokutę. Ale czynić pokutę, nie znaczy płakać, bić się w piersi, ale znaczy tyle, co „odmiana umysłu, przeistoczenie duszy". Wyraźniej określił to Chrystus w rozmowie z Nikodemem, mówiąc: „Trzeba się wam na nowo narodzić".

Papini w tem ujęciu idei Chrystusa schodzi się z naszym Hoene-Wrońskim, który w powyższych słowach Chrystusa widział jedyną drogę realizacyi Królestwa Bożego na ziemi.

W gruncie rzeczy Papini nie mówi nic nowego. On tylko sprawia, że prastary tekst Ewangelii staje się w jego języku przejrzystym, dostępnym dla wszystkich. Słowa stwardniałe od dawności i wyschłe od powtarzania, nabrały życia i barwności. Jakieś słońce wyzłaca je po kolei, zgłoska po zgłosce. Słowa świeże, słowa bite w kruszcu jaśnieją przed oczyma wszystkich, jak niespodziewane objawienie. Tem słońcem jest ujęcie Ewangelii i Chrystusa ze stanowiska jednej, prostej i boskiej idei, idei zwycięstwa Ducha nad Materyą.

Z wysokości tej idei spogląda Papini na dzisiejszy świat, na dzisiejszych Posesyonatów i Spekulantów, na dzisiejszych Kazirodców i Bandytów i wielbi w Chrystusie obrońcę biedoty ludzkiej, który kocha ludzi kochaniem litości, jakiem jedynie godzi się ich kochać, ale równocześnie widzi w Nim karciciela ludzkich win i zbrodni. Przy Nim są tylko ludzie pracy, ubodzy, pastorze, chłopi, ogrodnicy, kowale, rybacy, ciżba wszelakiego żebractwa, sieroty bez oparcia, starcy bez przytułku, włóczęgi, wyrzutki, głodni, kalecy, wygnańcy. Zdala od niego są wszyscy radzi z samych siebie, śpiący Złotym Snem filistrów, którzy nie czują brudu nagromadzonego pod osłoną próżności; czciciele Błota i Bestyi, Służebnicy Bogactwa i Zwierzęcia.

Lapidarne słowa Papiniego wskrzeszają nam postać Chrystusa, tę, która żyje z nami i w nas. Jakiś dreszcz proroczy przenika nas, gdy czytamy tę niezwykłą książkę. Czujemy, że znowu ktoś przyszedł do nas z mocą Słowa Apostol-

Listy gdańskie.

Gdańsk, 1 stycznia.

(Zmiana konstytucyi. — Drożyzna. — Zamach na prawa Polski w porcie. — Nowa fabryka drożdży).

Na żądanie Ligi narodów musi być konstytucya wolnego miasta o tyle zmienioną, że uchwalony w swoim czasie przez rządzącą większość tutejszego sejmu czas urzędowania fachowych senatorów musi być zredukowanym z lat 12 na lat 4. Ta zmiana konstytucyi możliwą jest jedynie wówczas, jeżeli uchwaloną zostanie większością ⅔ głosów w obecności ⅔ wszystkich posłów sejmowych. Takiej większości nie posiadają stronnictwa rządowe w sejmie i uchwalenie tej sprawy zależy od zachowania się opozycyjnych partyi lewicowych, bez zgody których w tym wypadku żądana przez Ligę narodów zmiana konstytucyi uchwaloną być nie może. Obecnie odbywają się pozakulisowe rokowania między senatem a zwalczającą go namiętnie lewicą, która chce tę korzystną dla siebie sytuacyę należycie i odpowiednio wykorzystać.

Z dniem 1 stycznia b. r. podrożały na terytoryum wolnego miasta dzienniki, tramwaje, koleje, teatra i opłaty pocztowe. Legenda o taniości Gdańska dawno już prysnęła i dzisiaj znacznie tutaj już drożej, niż w Niemczech i na Pomorzu.

Czytelnicy „Głosu Narodu" znają sprawę bezprawnego zakazu gdańskiej policyi niedopuszczającego do wyładowania materyałów wybuchowych, przeznaczonych dla Polski, z okrętu „Ganja". W sprawie tej odbyła się konferencya ministra Plucińskiego z prezydentem senatu Sahmem i przezydentem rady portowej Reynlerem. P. Pluciński zagroził senatowi użyciem najostrzejszych środków w wypadek niewpuszczenia statku do portu. Wówczas statek wjechał do portu, a senat cofnął nielegalne zarządzenie swego prezydenta policyi.

Od dłuższego czasu stoi w tutejszym porcie na kotwicy wojenny okręt amerykański „Reuben James" i okręt ten posiadający na pokładzie więcej amunicyi, niż „Ganja", ma tutaj pozostać aż do wiosny. Ale tutejsza prasa i gdańskie sfery rządzące są zdania, że tylko polska amunicya zagraża bezpieczeństwu wolnego miasta.

W Pruszczu pod Gdańskiem ma powstać obok istniejącej już cukrowni, fabryka drożdży i gorzelnia. Produkcya tej fabryki ma pokrywać zapotrzebowanie Gdańska, Pomorza i innych dzielnic polskich. W. P.

Calonder na G. Śląsku.

Katowice. P. A. T. Wczoraj minister Olszowski podejmował p. Calondera kolacyą. Na kolacyi byli obecni przewodniczący poszczególnych podkomisyi gospodarczych. Ze strony niemieckiej był obecny Lewald.

Katowice. P. A. T. Dzisiaj w południe p. Calonder jedzie do Opola w celu złożenia wizyty międzysojuszniczej komisyi rządzącej.

Katowice. P. A. T. Wedle doniesień prasy niemieckiej p. Calonder przez trzy dni będzie zwiedzał zakłady przemysłowe, zarówno w polskiej, jak i niemieckiej części Górnego Śląska. Dnia 6 b. m. p. Calonder przyjmować będzie delegacyę ludności Górnego Śląska.

Przeciw rozbrojeniu Francyi.

Nowy Jork. P. A. T. (Ag. Havasa). Naczelny redaktor „Timesa" Stead wygłosił przemówienie na bankiecie w przeddzień odjazdu swego do Europy, w którem poruszył sprawę stanowiska, zajętego przez Francyę na konferencyi waszyngtońskiej w kwestyi łodzi podwodnych. Stead zwrócił uwagę, że nienależy zapominać o fakcie, że Francya najwięcej w czasie wojny cierpiała, a dziś widzi, że świat nie rozumie jej usiłowań i dążeń. Możnaby powiedzieć, że świat zapomniał języka francuskiego, którego w czasie wojny już się nauczył. Anglia znajduje się w położeniu o wiele lepszem, co do bezpieczeństwa własnego i to właśnie daje jej możność iść na przedzie w kierunku rozbrojenia, torując ku niemu drogę innym narodom.

USTĘPSTWO FRANCYI W SPRAWIE ŁODZI PODWODNYCH.

Waszyngton. P. A. T. (Havas). Francya przyjęła w zasadzie propozycyę amerykańską, wzbraniającą używania łodzi podwodnych przeciwko statkom handlowym.

FRANCYA NIE ZAWARŁA UKŁADU Z JAPONIĄ.

Paryż. (A. W.) Francuskie ministeryum spraw zagranicznych zaprzecza doniesieniom o tajnym układzie Francyi z Japonią w sprawie wspólnej polityki na Syberyi. Dokumenta ogłoszone w tej sprawie przez przedstawiciela republiki Czita są fałszywe.

Waszyngton. P. A. T. (Havas). Odpowiadając na list Sarrauta, zaprzeczający kategorycznie istnieniu układu francusko-japońskiego w sprawie Syberyi, Hughes wyraził żywe zadowolenie z powodu ukazania się tego zaprzeczenia, które jego zdaniem kładzie kres pogłoskom pozbawionym wszelkiej podstawy.

Na drodze do „odbolszewizowania" Rosyi

Moskwa. (A. W.) „Rzeczpospolita" donosi z Moskwy, że odbyły się tam wielkie narady w sprawie handlu z zagranicą. Jakkolwiek treść narad trzymaną jest w ścisłej tajemnicy, dowiadują się z kół zbliżonych do czynników rządowych, że rząd komisarzy ludowych postanowiono przekształcić w ten sposób, że teki ministrów spraw zagranicznych, finansów, handlu i sprawiedliwości otrzymaćby mieli bezpartyjni.

Warszawa. (Telef. wł.) Tymi dniami na Kremlu w Moskwie odbyła się narada finansowa sowietów wspólnie z radą komisarzy ludowych. W obradach wziął udział kierownik kooperacyi zawodowych Krewczyński, tudzież Krassin. Jako podstawa do debat służyło sprawozdanie Krassina o zabiegach jego w sprawie pomocy finansowej dla Rosyi i udzieleniu jej pożyczki zagranicznej. Jedna i druga sprawa napotkała na wielkie trudności.

Obrady są ściśle poufne, jednakże ze sfer zbliżonych do rządu sowieckiego dochodzą wiadomości, że w związku z temi naradami delegatem sowietów do Francyi i Belgii będzie mianowany Popielew, b. członek rządu Kiereńskiego.

Naprężenie między Rosyą a Finlandyą.

Helsingfors. P. A. T. Dowództwo sowieckie w dalszym ciągu fortyfikuje gorączkowo granicę fińsko-rosyjską. W pobliżu Białego Ostrowa urządzono zagrody z drutu kolczastego i ustawiono na pozycyach ciężką artyleryę.

Rewel. P. A. T. Estońska agencya urzędowa rozesłała następujące oświadczenie: Im bardziej zacieśniać się będą stosunki pomiędzy Rosyą sowiecką a państwami ościennemi, Rosya sow. oczaz bardziej będzie się uchylała od wypełnienia warunków traktatów pokojowych, zawartych z małemi sąsiadującemi państwami. Aby zdecydowanie móc przeciwstawić się naporowi Rosyi sowieckiej, konieczne jest utworzenie związku państw bałtyckich łącznie z Polską.

Helsingfors. P. A. T. Gazety duńskie donoszą, że karelczycy w ostatnich czasach posunęli się naprzód. Ogłoszono stan wojenny.

Hanower. Radio. P. A. T. Doniesienia dzienników o grożącym wybuchu wojny między Rosyą a Finlandyą prostuje konsul finlandzki w Berlinie jako całkowicie bezpodstawne. Rząd finlandzki w konflikcie między Karelią a Rosyą przestrzega ścisłej neutralności.

SPÓR WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI ROZSTRZYGNIE LIGA NARODÓW.

Paryż. P. A. T. (Wied. Biuro Kor.) Wbrew rozszerzanym pogłoskom kwestya jugosłowiańsko-włoska będzie przedłożona nie Radzie najwyższej, lecz Lidze narodów.

Bierny opór Hindusów.

Do Londynu nadeszły z Indyi wiadomości, wedle których narodowy kongres hinduski w Achmeda Chadzie uchwalił na wniosek Gandhi'ego uprawiać dalej dotychczasową politykę wobec Anglików. Postanowiono nie chwytać się środków gwałtownych, lecz uprawiać stale bierny opór wobec władz angielskich.

Następnie postanowiono na tym kongresie zwoływać po całym kraju jaknajliczniejsze zgromadzenia w celu pobudzania ludności do nieposłuszeństwa wobec ustaw angielskich i angielskiej administracyi, a także uświadamiania jej w sprawie bojkotu towarów angielskiego pochodzenia.

Paryż. P. A. T. (Wied. Biuro Kor.). Wedle doniesienia z Kalkuty, niepokoje nie ustały. Liczba aresztowanych przekroczyła 3.500 osób.

Rząd rewolucyjny Słowaczyzny.

Wychodząca w Paryżu „La Slovaquie" donosi, że wiadomość pism czeskich o rozwiązaniu przez rząd polski rewolucyjnego rządu słowackiego, ukonstytuowanego w Krakowie, jest nieprawdą. Również nieprawdą jest, jakoby minister spraw zagr. w tym rządzie Dr Unger oddał się na usługi rządu czeskiego.

PODRÓŻ MASARYKA I BENESZA DO PARYŻA.

Praga. P. A. T. (Wied. Biuro Kor.) „Tribuna" donosi, że toczą się rokowania w sprawie podróży prezydenta Masaryka do Paryża po powrocie Dra Benesza z podróży do Rusi przykarpackiej. Dr Benesz będzie towarzyszył w podróży Drowi Masarykowi. Jak twierdzą dzienniki, prezyd. Masaryk otrzymał zaproszenie prezydenta republiki francuskiej.

Różne wiadomości.

Warszawa. (A. W.) „Rzeczpospolita" zaprzecza wiadomości, podanej przez „Przegląd Wieczorny", jakoby grupa posła Dubanowicza miała zamiar zlać się ze Związkiem ludowo-narodowym.

Lwów. P. A. T. Odbył się tu wielki wiec manifestacyjny w sprawie Wilna.

Lwów. (A. W.) „Wpered" donosi, że w dniu 3 stycznia wypuszczono na wolność prof. Dra Wasyla Szczurata, adwokata Hankewicza i studentkę Makuchównę. Ukraińcy zamierzali podobno urządzić wypuszczonym na wolność owacyę, której przeszkodziła jednak policya.

Łódź. P. A. T. Znany przemysłowiec łódzki Oskar Kon z okazyi 25-letniego jubileuszu działalności swej firmy Tow. akcyjne Widzewski, manufaktury, ofiarował 50 milionów mk. na cele budowy politechniki w Łodzi.

Praga. (A. W.) Prasa czeska atakuje gwałtownie francuską misyę wojskową z tego rzekomo powodu, że misya ta w sposób nieodpowiedni przeprowadza organizacyę wojska czeskiego.

Hanower. Radio. P. A. T. Dwaj amerykańscy lotnicy stworzyli na aparacie amerykańskim Larzena nowy rekord światowy, bijąc dotychczasowy rekord unoszenia się bez przerwy w powietrzu 26 godzin 19 minut, o 2 godziny.

Leafield. Radio. P. A. T. Angielska eskadra lotnicza w Mezopotamii obejmuje odpowiedzialność za porządek w tamtych stronach. Jest to pierwszy wypadek w dziejach strategii nowożytnej, że oddział tego rodzaju otrzymuje tak ważną funkcyę. Eskadra posiada specyalne maszyny mogące pomieścić większą ilość załogi i uzbrojenia.

Bukareszt. P. A. T. Radio Orient. Wczoraj wieczór przybył tu grecki książę następca tronu oraz księżniczka Elżbieta.

Wiadomości gospodarcze.

KOMUNIKACYA KOLEJOWA POMIĘDZY UKRAINĄ A POLSKĄ. Ukraińska Rada Ekonomiczna uchwaliła przedsięwziąć kroki dla wprowadzenia w życie od 15 stycznia 1922 r. tymczasowego porozumienia, zawartego ostatnio z polskiemi władzami kolejowemi w sprawie ustalenia towarowego i pasażerskiego ruchu kolejowego między Ukrainą a Polską. Ładunki z Ukrainy będą transportowane do Zdołbunowa, a ładunki z Polski do Szepietówki.

OBNIŻENIE DYSKONTU WEKSLI BANKU ŁOTEWSKIEGO. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu od dnia 1 stycznia 1922 roku została obniżona stopa dyskontu weksli łotewskiego banku państwowego. Odtąd wynosić będzie dla weksli handlowych 10%.

WIADOMOSCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Środowe zebranie giełdowe odbyło się w usposobieniu zniżkowem dla walut obcych i dewiz, z wyjątkiem korony czeskiej, której szacowanie utrzymuje się na poziomie stosunkowo wysokim. Przekazowy ruch nie odznaczał się specyalnem ożywieniem.

Z akcyj bankowych nabywano Akcyjny Bank Związkowy, papiery lokacyjne nie wykazywały zainteresowania.

Na rynku efektów dywidendowych usposobienie chwiejne, nabywano mniej więcej po kursach niezmienionych: Zieleniewski, Cegielski, Tepege, P. T. H., Trzebinia żelazo, Siersza górn., Chodorów, Parowozy.

Szacowania dzisiejsze wynosiły: dolar amerykański 2850 m., dolar kaandyjski 2300 m., funt szterling 12.100 m., frank szwajcarski 580 m., frank francuski 225 m., liry 110 m., leje 19 m., marka niemiecka 15 m. 50 fen., czeska korona 43 m., kor. niem. austr. 40 fen.

Przekazy: na Berlin 15 m. 70 fen., na Pragę 45 m. 50 fen., na Wiedeń 45 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 4 Stycznia 1921 r.

	ofiarow.	żądan.	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	2700·—	2850·—	2700·
„ kanadyjskie	—·—	—	—·—
Franki francuskie	229·—	235·—	225·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterling		—·—	—
Marki niemieckie	15·	16·—	15·—
Korony austryackie	—.43	—·48	—·43
„ czecho-słowackie	42·—	44·—	44·30
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	95·—	97.—	—·—
4% „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1911	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1908	103·—	105·—	—·—
4% „ „ Lwowa	88·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej. „	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	104·—	106·—	105·—
4% „ „ „	98·—	100·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·	·
4% „ „ „ 50 l.	99·—	101·—	—·—
4½% „ „ Tow. „Małopolskiego"	105·—	107·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	103·—	105·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	—·—
„ Małopolski	725·—	775·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	850·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	680·—	700·—	700·
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	600·—	700·—	640·—
Fliber Sp. z o. p. L. J. Berkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	275·—	325·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	900·—	1000·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	6300·—	6000·—	5720·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2000·—	2200·—	2050·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	1150·—	1450·—	—·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	·	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em.	3100·—	3300·—	3200·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	830·—	900·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	900·—	1100·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	730·	8200·—	—·—
Sp. akc. Zakłady Górnicze Siersza	9000·	9740·—	9700·—
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	5500·	6000·	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
S. T. dla przem. o. akc. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1700·—	1900·—	—·—
Elektrownia w Siersza III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	—·—	—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1125·—	—·—
Fabryka przetw. tlaszcz. w Trzebini	5200·—	5400·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. ryb.	2500·—	2700·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: tranz. 2810, 2782 i pół sprzedaż 2782 i pół, kupno 2770, Funty szterlingi 11.930 do 12000, sprzedaż 11950, kupno 11.850, Gdańsk czeki: tranz. 15.40, Berlin czeki: tranz. 15.40 do 15.55, 15.30, sprzedaż 15.40, kupno 15, Belgia czeki: tranz. 223—222, Londyn czeki: tranz. 12000, 11950, Paryż czeki tranz. 232—230, 231.50, sprzedaż 231.50, kupno 229, Praga czeki: tranz. 44.25, 44.75, 44.62 i pół, Szwajcarya 570, Wiedeń czeki: tranz. 49.85, 48.25, sprzedaż 48.25, kupno 47.75.

JERZY MEIRS I J. M. DARROS.

Tajemnica pociągu Nr. 13.

— Przez chwilę sądziłem, że chodzi tu o jeden automobil, który przybywszy tutaj wjechał na świeżo szutrowaną część drogi i zawrócił, cofając się w tył, ponieważ na tej wąskiej przestrzeni nie można normalnie zawrócić wozu. Sądziłem, że te równoległe koleiny w ten sposób powstały.

Tymczasem okazuje się, że te ślady pochodzą od dwóch różnych samochodów, jadących w tym samym kierunku. A zatem cóż się z nimi stało. Wszyscy przyjrzeli się odciskom. Wolff mówił prawdę.

Dwa samochody dotarły aż do tego miejsca. Ślady gładkich kół jednego z nich były w wielu miejscach przecięte przez ślady drugiego o kołach nabitych gwoździami tem samem zupełnie różnych.

Tak! dwa auta przyjechały, ale wcale nie wróciły!?

I co robiły tutaj w nocy; w pobliżu miejsca zbrodni?

Ale nadewszystko którędy i jak oddaliły się?

Nowa ta tajemnica rozpaliła umysły z podwójną siłą.

Jeżeli istotnie zachodził związek między tymi samochodami i morderstwem pana Desrouet — a tajemniczość tego ostatniego, odkrycia nadawała tej hypotezie pewne szanse prawdopodobieństwa — należało przyjąć, że właściciele samochodów wiedzieli, iż pociąg zatrzyma się w tem miejscu.

Ale ten postój był zupełnie przypadkowy, ponieważ pociąg zatrzymał się tylko po to, by przepuścić pociąg numer 85, opóźniony o parę minut. Przyczyny tego spóźnienia miały być wkrótce wyjaśnione.

W dodatku ślady kroków człowieka, idącego ścieżką, aż do głównej drogi też ginęły w tym punkcie.

Co zaś ważniejsze — były tu dwa pojazdy które w niewiadomy sposób się oddaliły.

Wszyscy obecni gwałtownie omawiali sprawę. Wolff tylko usunął się na bok i zmarszczywszy brwi, rozmyślał w milczeniu.

Czasami przesunął ręką po czole, jakby chciał odegnać myśl, która go uparcie prześladowała. W końcu zwrócił się do szefa i rzekł:

— Nigdy w życiu nie widziałem nic podobnego. Właściciele samochodów weszli chyba w stosunki z dyabłem! To nie ulega wątpliwości! Jeden z tych podróżników — widm — musi być wcielonym dyabłem! a auta do niego należą.

Wolff tupnął ze złością w ziemię nogą w tem miejscu, w którem urywały się wszelkie ślady.

— Możnaby przypuszczać, że ziemia otwarła się tutaj i pochłonęła te dwa pojazdy tak, jak podłoga w operze otwiera się w chwili, gdy Mefisto zapada się pod nią.

— Niech to wszyscy dyabli wezmą, odezwał się szef bezpieczeństwa, nie tylko pan jeden nie może nic z tej sprawy zrozumieć!

Mówiąc to poklepał przyjaźnie detektywa po ramieniu.

— No! no! rzekł szorstko, lecz serdecznie, nie należy się poddawać depresyi! do dyabła!

Stanowczo, pan Brunion był też opętany myślą o dyable.

— Proszę przyznać szefie, że w tem wszystkiem jest naprawdę jakiś pierwiastek czarodziejstwa!

— Przyznaję, iż okoliczności się tak złożyły, że sprawa wygląda niesamowicie, ale my jesteśmy ludźmi pozytywnymi i dlatego postaramy się wyjaśnić to zjawisko. Na razie nie mamy nic tu więcej do roboty, a obecność nasza jest potrzebną gdzieindziej. Nie trzeba zapominać, że w Laroche mamy uciekiniera do przyłapania. — jeszcze jednego tajemniczego podróżnego, — dodał ze złośliwym uśmiechem.

— O! tego odnajdę z wszelką pewnością, rzekł Wolff.

Jeden z inspektorów pozostał na miejscu, a naczelnik miejscowej policyi przydał mu dwóch agentów do towarzystwa.

Na dworcu w Laroche powracający ujrzeli pięknego młodzieńca lat 23, wysokiego bruneta, o bladych pociągłych rysach twarzy, który przechadzał się nerwowo po peronie z odznakami prawdziwego wzburzenia.

Był to Artur Plastron, syn bankiera z Laroche.

Wychowaniem jego zajmował się ojciec, gdyż matka umarła przy połogu. Pan Plastron rozpieścił ogromnie jedynaka, który żył w przyjaźni z Janem Poissieres i prowadził życie rozwiazłe i hulaszcze. Przybył na stacyę by zobaczyć się z ojcem i opierając się na informacyach, udzielonych mu przez zawiadowcę czekał na pociąg, mający nadejść z Joigny.

Właśnie pociąg zatrzymał się na stacyi. Artur podbiegł ku wysiadającym podróżnym, między którymi zauważył swego ojca.

Pan Plastron też go już zobaczył. Wzburzenie młodego człowieka zaniepokoiło go bardzo, podszedł więc szybko ku niemu.

— Arturze co się stało?

Młody człowiek uścisnął nerwowo ręce ojca. Oddychał ciężko przez chwilę nim zdołał przemówić.

— Okradli nas rzekł.

Plastron zbladł.

— Okradli?

— Tak!... Och! ojcze, uspokój się!...

— Ile ukradziono? Kiedy? mówże!

Artur wstrząsany nerwowym dreszczem, dopiero po chwili uspokoił się na tyle, by dać pewne wyjaśnienia.

Tej samej nocy z kasy ogniotrwałej zniknęło 200.000 franków w złocie i w papierach, nie mógł jednak nic powiedzieć w jaki sposób kradzież ta została popełniona, dlatego że wszystkie zamki w biurze — nawet zamek samej kasy ogniotrwałej — były zupełnie nieuszkodzone.

W czasie gdy Artur opowiadał wypadek drżącym głosem, pan Plastron nie odezwał się ani słowem. Ten nowy cios dopełniał miary jego nieszczęść. Jakże los uwziął się na niego!

— Chodźmy! rzekł po chwili.

W towarzystwie Artura i naczelnika policyi miejscowej udał się do banku. Sędzia śledczy wraz z agentami wkrótce za nim pospieszył. Zdumienie i wzruszenie tych ostatnich było równie silne, jak uczucia pana Plastron, choć wypływały z innych źródeł.

Mieli oni wrażenie, że nowa ta sprawa stoi w jakimś związku ze śmiercią pana Desrouet i kradzieżą miliona dwustu tysięcy franków i że nie zachodzi tu tylko prosty przypadkowy zbieg okoliczności.

Nim jednak udali się do banku, by przeprowadzić śledztwo wstępne, obejrzeli raz jeszcze wagon, w którym zbrodnia została dokonana. Zbytecznem dodawać, że te nowe oględziny nie dostarczyły żadnej, najmniejszej nawet wskazówki.

Pan Lacour, prokurent banku Desroueta zeznał, że jego szef jeździł zazwyczaj tym pociągiem, ale bardzo rzadko przewoził osobiście większe sumy pieniężne. Gdy jednak rzecz taka miała miejsce, nikt nigdy poprzód nie wiedział, ani o wyjeździe, ani o celu podróży.

Desrouet, wybierając się w tę ostatnią fatalną drogę, przedsięwziął te same środki ostrożności.

Lacour zeznał także, że dwa dni przed wypadkiem on osobiście wysłał pocztą do Laroche list szefa, donoszący o przyjeździe tego ostatniego. W liście tym znajdowała się wiadomość, że bankier przywiezie ze sobą sumę milion dwieście tysięcy franków.

Pan Plastron, otrzymawszy ten list, zamknął go natychmiast w osobnej przegródce kasy ogniotrwałej.

Było więc zupełną niemożliwością, aby ktoś obcy, a nawet ktoś z bezpośredniego otoczenia dwóch bankierów — prócz prokurentów — wiedział o projekcie tej podróży.

Skutkiem tego Lacour utrzymywał, że morderstwo to, dokonane na osobie jego szefa, nie było poprzód obmyślane, choć może pozory przemawiały raczej za inną hypotezą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołeka. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matzasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.